№ 290. Sroda 19. Grudnia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOSCIAMI wynosi:

Za piérwszy kwartał 1856 od 1go stycznia do ostatniego marca:

na miejscu . . . . . 3 złr. 45 kr.
z pocztą . . . . . 4 złr. 30 kr.

Należytość *(franco)* odbiera **Kantor Gazety Lwowskiej,** ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Włochy. — Rosya. — Grecya. — Azya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Uchwałą wysokiego c. k. ministeryum oświecenia w porozumieniu z wys. ministerstwem finansów mianowany został c. k. radca finansowy Dr. *Albin Hammer*, komisarzem przy egzaminach ogólnych z wydziału administracyjnego. Co się niniejszem podaje do wiadomości publicznej.

Lwów, 1. grudnia 1855.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu. — Ambasador angielski składa listy wierzytelne. — Zniesienie podatku od mięsa w Wiédniu. — Projekt prawa rzemieślniczego. — Wstęp na giełdę tylko za kartą wolny. — Przepisy względem języka w sprawach sądowych w Kroacyi.)

Wiédeń, 12. grudnia. Na dzień jutrzejszy przypada 71. rocznica urodzin Jego cesarz. Mości Najdostojniejszego Arcyksięcia Ludwika. — Nowy poseł angielski Sir Hamilton Seymour miał zaszczyt złożyć dziś w południe na osobnem posłuchaniu swe listy wierzytelne Jego Ces. kr. Apostolskiej Mości. Sir Hamilton Seymour był wczoraj także u zawiadowcy ambasadą turecką pana Izam Beja na dłuższych odwiedzinach.

— Jego Excelencya pan minister finansów zniósł rozporządzeniem z d. 6. grudnia na świeży przywóz wołowego mięsa do Wiédnia podatek konsumcyjny i datek na gminę *(Gemeindezuschlag)*.

— Ministeryalny projekt nowego prawa przemysłowego jest już ukończony i w tych dniach jeszcze będzie przedłożony pod sąd izbie handlowej i tym urzędom politycznym, od których zależy nadawanie upoważnienia do rękodzielnictw i przemysłowości. Główną zasadą nowego prawa przemysłowego oznaczono, że do rozpoczęcia rękodzielnictwa, jeźli to żadnym policyjnym nie podlega względom, a przedsiębiorcy nie zbywa na potrzebniejszych zdolnościach, wystarcza proste tylko oznajmienie, przy zachodzących zaś trudnościach policyjnych zachowuje się i nadal zwykły system koncesyjny. Przy rękodzielnictwach wyzwolonych ustają wszelkie związki cechów i gremiów, mogą jednak istnieć jako prywatne stowarzyszenia. — Stanowcze oznaczone obręby, tudzież ograniczenie pracowników pomocniczych znosi się odtąd. Równocześnie z prawem przemysłowem ogłaszane będzie także nowe prawo handlowe.

— *Gazeta Wiedeńska* z dnia 13. grudnia zawiera następujące ogłoszenie: C. k. izba giełdy podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że zacząwszy od 2. stycznia 1856, wstęp do giełdy publicznej będzie pozwolony tylko za okazaniem nowych, na rok 1856 opiewających biletów giełdowych.

Dla otrzymania tych biletów, musi, kto chce odwiedzać giełdę najdalej po dzień 15. b. m. złożyć w urzędowym lokalu c. k. izby giełdowej rewers za siebie, na który u odźwiernego c. k. giełdy są przygotowane blankiety.

Zagrabie, 9. listopada. Na mocy najwyższego postanowienia rozporządzono dla uregulowania języka spraw w sądach królestwa Kroacyi i Slawonii prezydyalnym dekretem z 2go października b. r., że nazwa „Wybrzeże Kroackie“ otrzymuje bliższe określenie w wyrazie: „Obwód Fiumy“, jak dalece i gdzie w nim panujący jest język włoski. Korespondencyę pisemną sądów w Kroacyi i Slawonii z władzami centralnemi i z władzami w innych krajach koronnych należy prowadzić w języku niemieckim. Trybunały pierwszej instancyi korespondują z tabulą banalną po niemiecku z wyjątkiem sądu obwodowego, który używa języka włoskiego. Język spraw tabuli banalnej jest bez wyjątku niemiecki. Korespondencya trybunałów pierwszej instancyi z władzami sądowemi może być prowadzona w języku niemieckim, włoskim albo kroackim. Język spraw w tabuli banalnej i w sądach pierwszej instancyi jest niemiecki; w innych sądach nie wymaga się tego bezwarunkowo. Podania stron mogą być ułożone albo w języku niemieckim, włoskim albo kroackim; sądowe przesłuchania stron odbywają się w języku ojczystym. Rezolucye będą wydawane w tym języku, w którym jest ułożone podanie. Protokóły o pertraktacyach ustnych będą w języku niemieckim spisane.

Francya.

(Pogrzeb admirała Bruat. — Projekt połączania kolei francuskich z hiszpańskiemi.)

Paryż, 11. grudnia. Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb admirała Bruata. Nabożeństwo odprawiono w kościele inwalidów. Jedynaście wystrzałów z dział oznajmiło rozpoczęcie uroczystości. — Wnętrze kościoła było czarnem suknem wybite. W wieńcach wawrzynowych jaśniały nazwiska Nawaryn, Algier, Taiti, Tulon, Martinique, Sebastopol, Kercz i Kinburn. Katafalk ze zwłokami admirała stał w środku kościoła i otaczało go pięć szeregów świec i pięć szeregów urn. Od wnijścia do kościoła aż do miejsca, gdzie stał katafalk, stało dziesięć urn, na których płonęły zielone ognie. Trofey zdobiły wnijście do wnętrza kościoła. Liczne zgromadzenie zebrało się, by oddać zmarłemu cześć ostatnią. Po obydwóch stronach trumny stali: Marszałek Vaillant, minister wojny; admirał Hamelin, minister marynarki; admirał Parceval-Deschénes i marszałek Magnan, przed trumną zaś adjutanci Bruata i członkowie jego familii. Cesarza zastępowało dwóch adjutantów, jenerał Canrobert i Roquet, tudzież oficer ordonansowy. Oprócz tych znakomitych osób byli obecni wszyscy dygnitarze państwa, ministrowie, ciało dyplomatyczne, deputacye armii i gwardyi narodowej, tudzież rozmaitych korporacyi państwa. O god. 1. skończyła się uroczystość kościelna, a orszak pogrzebowy udał się na cmentarz Pere Lachaise, gdzie admirała pochowano. Blisko 10.000 ludzi załogi paryzkiej (wszystkie gatunki broni były licznie zastąpione) odprowadzało zwłoki admirała. Końce całunu niosło czterech pułkowników infanteryi. — Pan Emil Pereire, wyjechał ostatniej soboty w towarzystwie pana Pinard, urzędnika kantoru d'escompte do Madrytu. Cel podróży pana Pereire jest podwójny: chce przeprowadzić układy względem połączenia Madrycko-Bajońskiej kolei żelaznej z pyrynejską siecią kolei i wielką koleją centralną i zająć się osobiście negocyacyami w sprawie założenia credit mobilier w Madrycie.

Włochy.

(Poskromienie agitacyi nieprzyjaciół porządku.)

Donoszą z Rzymu w pierwszych dniach grudnia:

Uwięzienia polityczne w Rzymie wpłynęły tak zbawiennie na umysły nieprzyjaciół porządku i pokoju, że nietylko agitacyi swych niezwłocznie poprzestali, lecz nawet w większej liczbie Rzym pośpiesznie opuścili. — Biura paszportowe były kilka dni w prawdziwem oblężeniu.

Rosya.

(Lekarze niemieccy w służbie rosyjskiej.)

Prywatna korespondencya dziennika *N. C.* z Symferopola 16. listopada donosi: Książę Gorczaków mianował dziennym rozkazem z dnia 16. października czterech niemieckich lekarzy w służbie rosyjskiej kawalerami orderu św. Stanisława trzeciej klasy za ich zasługi podczas obrony Sebastopola. Razem z nimi otrzymało także kilku rosyjskich lekarzy ordery i inne odznaczenia. W Krymie pa-

nuje piękna pogoda; w dniach ostatnich było jeszcze + 18° R.; tylko nocy czasami są już zimne. W listopadzie jeszcze wychodzili niemieccy lekarze na najwyższą górę Krymu, na Czatyr-Dagh, 4700 stóp nad powierzchnią morza, z której prawie cały półwysep obejrzeć można. Jesień była bardzo piękna, zdrowsza niż lato, które nieznośnie było gorące. podostatkiem było owoców, mianowicie winogradu i melonów. W ostatnim czasie umarł w Symferopolu niemiecki lekarz, dr. König z Sztutgardu. Ponieważ jeszcze w przeszłych miesiącach przyjęła Rosya 86 obcych lekarzy, między tymi 12 Amerykanów, przeto zdaje się, że liczba potrzebnych lekarzy na teraz jest uzupełniona; przynajmniej to pewna, że przynależne ambasady nie przyjmują już lekarzy.

Grecya.

(Adres na mowę od tronu i odpowiedź króla.)

Według doniesień z **Aten** z dnia 30. listopada, przyjęła izba druga jednogłośnie i bez wszelkiej zmiany adres w odpowiedź na mowę od tronu. Obrady w tej mierze świadczyły jawnie, jak wielki przedział panował między narodem a Maurokordatem. Według *Gazey tryestyńskiej* brzmi adres dosłownie:

„Najjaśniejszy Panie! Posłowie narodu zgromadzeni około Waszej król. Mości wznoszą przy otwarciu trzeciego posiedzenia czwartej periody woborczej, modły swe przed tron Najwyższego i wzywają gorąco wszechmocnej jego pomocy.

W największem oburzeniu przyjęła izba wiadomość o wypadku, który uwłaczał godności korony, z niewywymowną przeto przyjemnością dowiedziała się o pozyskanem zadośuczynieniu.

Święte i nierozdzielne węzły łączyły od pierwszego początku naród z królem, a ufność niezachwiana, miłość i przywiązanie, których dowody obecnie Waszej kr. Mości i Jej Mości królowy składał, jest naturalną tylko następnością ojcowskiej ku narodu przychylności Waszej król. Mości jakoteż niezmordowanych Jego starań o dobro i pomyślność narodu.

Naród grecki uznał od dawna w prawach korony palladyum swej niezawisłej samodzielności, a blask i godność tronu poczytywał za nierozdzielne z swą chwałą i pomyślnością.

Oceniając słusznie prawe dobro narodu, przyjęła izba zapowiedzianą jej na ostatniem prawodawczem posiedzeniu neutralność z najżywszą pochopnością, a naród uległy zobowiązaniom Waszej król. Mości i zgodny z sposobem myślenia swych deputowanych zachował ją dotąd niezachwianie i zachowa nadal święcie i stale.

Z radością widzą posłowie narodu, że odświeżenie przyjaźnych stosunków z państwem ościennem za silną i dobroczynną pomocą dwu potężnych mocarstw sprzymierzonych wpłynęło korzystnie na handel i żeglugę i nie mało obu narodom wspólnych przyniosło korzyści. Z pośpiechem pochwytuje izba sposobność tę, by wynurzyć obu pośredniczącym państwom całą wdzięczność greckiego narodu.

Przymierze handlowe, którego ratyfikacye już wymieniane, ustali silniej jeszcze przyjaźne stosunki państw sąsiednich.

Powzięliśmy radośnie, że małoważny spór Grecyi z Stanami zjednoczonemi północnej Ameryki załatwiono ku obustronnemu życzeniu.

Z niemałą także otuchą przyjęła izba wiadomość o pomyślnym skutku środków, które rząd Waszej król. Mości przedsięwziął za pomocą Bożą ku uśmierzeniu cholery srożącej się w prowincyi anatolskiej a akarnańskiej.

Nie wątpimy wcale, że i zagrażającemu krajowi niedostatkowi zapobieży gorliwa staranność i ojcowska pieczołowitość Waszej król. Mości.

Środki do przywrócenia długi czas wichrzonego bezpieczeństwa publicznego powzięła izba z uczuciem wdzięczności. Tuszymy, że i ludność oceniając słusznie prawdziwe swe dobro nie odmówi w tej mierze czynej swej pomocy, izba zaś czuje się być gotową wszelką udzielić pomoc, byle tylko osiągnąć cel pożądany.

Z największą gorliwością będzie się starać izba rozstrzygnąć niezwłocznie w sprawie przedłożonego na rok następny budżetu, a projekta owych prac do uzupełnienia i polepszenia prawodawstwa przyjmuje z radością. Niech wszechmocna prawica Boga czuwa zbawiennie nad ojczyzną i królem.“

Jego Mość król Otton odpowiedział na adres ten d. 16. listopada mu doręczony w następujący sposób:

„Uczucia, jakie mi wynurzają posłowie narodu, przepełniają serce me radością, a z przyjemnością spostrzegam, jak zupełna panuje zgodność między adresem izby a mą przemową przy zagajeniu posiedzeń.

Zgodność ta dowodzi jak silne i nierozdzielne są węzły, które naród z mym spajają tronem. Niezachwianą żywię przeto ufność, że zgodność ta objawi się i w wzajemnym stosunku izby z rządem mym i stanie się niegdyś źródłem środków, które ludowi memu zapewnią porządek i pomyślność.

Następności podobne będą zarazem przyjemne państwom sprzymierzonym, którym za ich pieczołowitość o Grecyę prawdziwą winniśmy wdzięczność.“

Azya.

(Gurya, Mingrelia i Imerecya.)

Gurya, Mingrelia i Imerecya zbiegają klinem ku zachodowi w dolinę, którą od północy zamyka opoczysty Kaukaz, na południe niedostępne góry Adżarów i paszaliku Achalzik, na wschód góry Lich czyli Wachan, łączące w poprzek obydwie wyżyny. Okolica ta stanowiła niegdyś sławną z pieśni poetów Kolchidę, krajnę uroku i czarodziejskich napojów, której mieszkańcy, obeznani z ziołami, jeszcze dziś podsycają wiadomości lekarzy rosyjskich wskazaniem niejednego uzdrawiającego zioła.

Dolina Rion, położona bardziej ku południowi niż Marsylia, Genua i Florencya i z trzech stron zasłoniona od wiatru, a szczególniej niedostępna chłodnym wiatrom północy, rozwinęłaby prawie nieznośną temperaturę, gdyby wilgotny wiatr morski nie orzeźwiał przez większą część roku tej okolicy urodzajnej. Tylko w lipcu i sierpniu przedziera się zwykle z gorących dolin przez wąwozy gór Wachan palący wiatr wschodni, który w kilka godzin zwarzy liście na drzewach i większą część mieszkańców zmusza chronić się w góry.

Kolchida jest krajem niewyczerpanej obfitości. Bogata w rzeki, które od śniegów Kaukazu nawet w lecie dostatecznie są zasilane, i z wyjątkiem dwóch najgorętszych miesięcy letnich, użyzniona częstemi deszczami, posiada w swojej ziemi i atmosferze dostateczną wilgoć, która rozgrzana słońcem południowem wydaje z nadzwyczajną bujnością wszelkie rośliny. Ziemię okrywają gęste lasy, w których od czasu handlu Genueńskiego, nie słyszano już szczęku siekiéry; najgrubsze są dęby i wiązy, pomieszane z kasztanami, orzechowemi i czereśniowemi drzewami; ale najobszerniejsze i najpyszniejsze są lasy bukowe. Gdzie drzewa nie są skupione, tam wydobywa się z ziemi winograd i zarzuca swoje festony z gałęzi na gałęź, z konaru na konar. Drogie skarby te nie mają jeszcze po dziś dzień żadnego właściciela, lub też właściciele nie wielką przywiązują do nich uwagę. Gdy Mingrelanin chce się w jakiem miejscu osiedlić, tedy wypala część lasu, stawia drewnianą chatę i płotem ogradza rolę, którą oprawiać zamyśla. Dziewicza ziemia ta sprawiona użyźniającemi deszczami i opadającem z lasów liściem, wydaje obficie kukurudzę, proso, pszenicę, żyto, jęczmień, nawet tytuń udaje się przedziwnie. A że liczba włości jest bardzo mała, więc podróżny napotyka prawie tylko pojedyncze osady, i gdzie niegdzie na jakiej stacyi posterunek kozacki, albo też na wyżej położonych punktach jaką starą kapliczkę w tajemniczej samotności leśnej, jako pomnik upłynionych, lepszych czasów.

Udzielna zwierzchość, którą posiadać ma Dadian Mingrelii, jest tylko płonnym cieniem; sądownictwo kryminalne poruczono sądom rosyjskim, poczem Kutais wyniesiono na stolicę gubernii rosyskiej, a zabytki dawnego feudalizmu obok hirarchyi urzędników rosyjskich, są teraz jeszcze tylko zwietrzałemi gruzami upłynionego czasu. Liczna szlachta jest po większej części ubogą; większa część jej musi własną ręką uprawiać role. Pomimo, że ludność tego kraju nie jest wielką, liczono jednak w roku 1851 w gubernii Kutais nie mniej jak 233 familii książęcych, a 2937 familii szlacheckich, prócz tego upominało się jeszcze 661 familii o szlachectwo i było gotowe udowodnić swe prawo. Liczni Żydzi, którzy stanowią w mieście Kutais trzecią część ludności, są teraz po większej części niewolnikami.

Kraj ten, przy usposobieniu swych mieszkańców, przy żyzności ziemi i obfitości w budulec okrętowy i węgle kamienne, mógłby sie stać bardo ważnym i dla kolonizacyi i dla handlu europejskiego, gdyby go od Rosyi oderwano. Dopokąd Zakaukazya nie była wcielona w celną linię rosyjską, dotąd kwitnął znacznie tamtejszy handel nawet pod panowaniem rosyjskiem, a kupcy z Kutais przybywali na targi do Lipska. Nawet w teraźniejszym surowym stanie natury posiada Kolchida pożądane artykuły wywozowe, jakoto: budulec, wosk i miód; przy lepszej uprawie mogłaby łatwo być śpichlerzem; na nizinach rzecznych możnaby ryż, a w Imerecyi jedwabniki pielęgnować.

Taka jest właściwość i znaczenie okolic, w których Omer Baszy obrał widownię swych czynów. Oprócz stojących naprzeciw niemu Rosyan, których liczba teraz jest nie znaczną, ma w swych działaniach pokonać głównie dwóch nieprzyjaciół, naprzód liczne bez mostów rzeki, który w tej porze roku zwykle są bardzo bystre i na równiny powylewały, powtórnie nieprzyjazny klimat. Według ogłoszonych dotychczas doniesień postarał się Serdar o przezwyciężenie pierwszej niedogodności. Pod Kutais prowadzą przez Rion dwa mosty, jeden stary z czasów niezawisłości państwa, a drugi zbudowany z rozkazu księcia Woroncowa, który w roku 1851 oddano do powszechnego użytku; ten most wznosi się na drewnianych łukach i słupach z kamienia. Można przewidzieć, że za zbliżeniem się Omera Baszy wysadzą Rosyanie oba mosty w powietrze, gdyż Kutais leży na lewym brzegu rzeki; wszelako jeźli Omer Basza równocześnie z swem posunięciem się z Suchum-Kale (wielkim gościńcem na Sugdidi) wyda rozkaz do wyruszenia także zebranemu korpusowi w Batum, i na lewym brzegu Rionu skieruje go na Czezotaursk i Wartsiche, tedy ta ostatnia siła zbrojna, mająca do odbycia nierównie krótszą drogę, może stojącemu w Kutais nieprzyjacielowi wcześniej zajść z zaplecza, i odciąć mu linię odwrotną ku przysmykom Wachan. A przeto zburzenie mostów w Kutais niewielkąby zrobiło szkodę, jeźliby Omer Basza przeniósł grawitacyjny punkt swych działań na korpus posuwający się z Batum, a wojska idące po prawym brzegu Rionu, ograniczył tylko na przyjmowanie spodziewanych posiłków ze strony Gorali, ażeby idącą z Kutais główną siłę wzmocnić.

Co do strefy, jest Kolchida podobnie jak wszystkie okolice sprzyjające uprawie ryżu, siedzibą zgniłych gorączek; atoli niebezpieczeństwo to zmniejsza się, im bardziej się od niskich wybrzeży oddalimy, a prócz tego w jesieni i na zimę ustaje. Otóż w tem jest najważniejszy powód, dlaczego Omer Basza niechciał czekać wiosny

na wybrzeżu, i odkładać swych działań w Kolchidzie na tę porę. Ale i teraz potrzeba będzie ściśle przestrzegać pewnych przepisów. Niebezpieczeństwo klimatu wynika z dwóch głównych powodów: ze zbytecznej wilgoci gruntu i niższych warstw powietrza, następnie z nagłej zmiany temperatury w pewnych godzinach dziennych. Pierwszej niedogodności zapobiezonoby obieraniem miejsc gorzystych zamiast cichych dolin na wypoczynek i obozy, chociażby na wzgórzach nieco ostrzejsze w tej porze roku dojmowało powietrze. Kilka set kroków po prawej albo po lewej stronie, stanowi tu w klimatycznym względzie bardzo wielką różnicę; i tak pod Wartsiche przy spływie Quirili i Rionu, na nizinie pod młynami, panuje najniebezpieczniejsze powietrze, podczas gdy wzgórek, leżący w pobliżu starych gruzów, jest całkiem suchy i zdrowy. Przeciw wpływom szybkiej zmiany temperatury ochronią się żołnierze tureccy, obeznani dostatecznie z skutkami jej, lepiej niżeli załogi rosyjskie, które po niezwykłym upale dniowym bardzo lubią krzepić się wieczornym chłodem. Utrzymują, że z rosyjskich wojsk w Miugrelii umiera rocznie szósta część na choroby; a jak powszechną jest choroba nawet w Kutais, dojść zdrowem miejscu, można poznać z urzędowego podania, że z załogi liczącej 2198 ludzi, której zresztą wielka część wysyłają ciągle na inne miejsca, a potem w przypadkach choroby przywożą do szpitalu w Osurgheti, przyjęto w roku 1848 do szpitalu w Kutais 2118 osob, w roku 1849: w roku 1850: 2629, w roku 1851: 2358 osób, to znaczy przeciętnie całą załogę i niejaką liczbę osób zapadłych kilka razy w roku na recydywę.

W powyższych czterech latach umierało przeciętnie na rok 133 ludzi. Ludność miasta wynosi 3400 mieszkańców, zatem przynajmniej wdwójnasób jest tak liczna, jak załoga, która zwykle dostarcza swego kontyngensu do wojskowego szpitalu w Kutais. Pomimo to liczba przypadków śmierci między mieszkańcami cywilnymi wynosi rocznie przeciętnie tylko 92, z czego widać wyraźnie, w jakim stopniu zwyczaj i przezorność zasłania od klimatycznych, zgubnych wpływów powietrza. Jakoż w samej rzeczy między urzędnikami rosyjskimi, którzy lekkomyślnie nie wywołują choroby, nie jest większa śmiertelność w Kutais jak na innych miejscach.

Omer Basza postępuje teraz w najpomyślniejszej porze roku przez Kolchidę. Z początkiem października kwitną tam bzy tureckie i rododendron po raz drugi; jeszcze w listopadzie szukają mieszkańcy tamtejsi w południe chłodnego cienia, a w okolicach niegórzystych rzadko pada śnieg w grudniu i styczniu. W roku 1851 nie spadł termometer w Kutais niżej — 1° R., a przeciętna temperatura trzech miesięcy zimowych wynosiła również + 4 8° R. A zatem zima w Kutais jest przeciętnie cieplejszą niż w Bononii i Wenecyi.

Z teatru wojny.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Powody nieczynności armii sprzymierzonych w Krymie. — Jesień przyjemna. — Obostrzenia paszportów.)

Dziennik *Times* zganił w dość ostry sposób nieczynność armii sprzymierzonych od 8. września, a odpowiedzialność w tej mierze cięży według niego wyłącznie na francuskim wodzu naczelnym. Inaczej jednak sądzi o tem *Globe*, i uniewinnia bierne to zachowanie się w sposób następujący. „Od samego już rozpoczęcia wojny oryentalnej miano po większej części fałszywe wyobrażenie o właściwości stosunków w tej mierze zachodzących. Jakoż i teraz nie mogą tego pojąć, dlaczego po upadku Sebastopola nie wypędzono Rosyan z Krymu w przeciągu 10ciu tygodni. Lecz rozważywszy sprawę tę lepiej, pokazuje się, że do zniszczenia wojsk nieprzyjacielskich nie było potąd żadnej tak łatwej sposobności. Sprzymierzonym wypadało przede wszystkiem zabezpieczyć sobie zdobycz swoją. Z Sebastopola ustąpiła nie sama już załoga, lecz cała armia, która wczesnym odwrotem zapewniła sobie komunikacyę z inną armią. Między sprzymierzonymi i armią pobitą ciągnie się głęboka odnoga morska zamknięta stromem wybrzeżem, które uzbrojono licznemi bateryami. Oba skrzydła pozycyi nieprzyjacielskiej leżą na wzgórzach i ponad urwiskami, i niedają łatwego przystępu. Można je było wprawdzie obejść, jedno skrzydło z Eupatoryi, a drugie z Kaffy, lecz wprzód należało się zupełnie zabezpieczyć nietylko w Bałakławie i Kamieszy, lecz także i w Sebastopolu. Przypuściwszy nawet, że między Eupatoryą i Symferopolem z jednej, a Kaffą i Symferopolem z drugiej strony nie znalezionoby żadnych trudności, to jednak sam już krótki zakres czasu sposobnego do obrotów strategicznych nie dozwalał sprzymierzonym zabezpieczyć trzy punkta wspomnione, i równocześnie uderzyć na inne dwa z odpowiednią siłą wojskową. Pamiętać i o tem należy, że stan powietrza był niezwyczajny i niepomyślny, i że 8go września niepodobna było spodziewać się, aby pogoda posłużyła jeszcze przez jakich 10 tygodni. Na pozor zdaje się być rzeczą łatwą pomknąć się z jednej strony z Kaffy, a z drugiej z Eupatoryi do Symferopola; w rzeczywistości jednak rzecz się ma inaczej. Zważyć przytem należy, ileto czasu byłoby potrzeba dla zorganizowania w Kaffie podstawy do dalszego działania wojennego, i stepami w kraju zniszczonym posuwać się z jednej na drugą pozycyę, z drugiej zaś strony odbywać pochód z Eupatoryi krainą niemającą dostatecznej wody do picia. Nic łatwiejszego nad to, jak potępiać kroki tego lub owego jenerała, jak na przykład tą razą jenerała d'Allonville; słuszność jednak nie każe o tem zapominać, że po tamtej stronie Saku nie było wody do picia, i że pod Czobatarem znajdowało się 40 do 50.000 żołnierza w szańcach uzbrojonych ciężkiemi działami. Zważywszy zmienny klimat w Krymie, tudzież trudności miejscowe a szczególnie brak wody, tedy okazuje się, że wykonanie pomyślnego obrotu strategicznego możliwem było jedynie tylko nad górnym Belbekiem. Wkonano też ten obrot, lecz przy tem przekonano się, że nieprzyjaciel zajął silne stanowisko pod Airgulem, na lewym brzegu Belbeku. Gdyby sprzymierzeni stanowiska tego dobywali, natenczas byliby Rosyanie zaszli nacierającemu korpusowi pod Albatem z zaplecza, i zapewne byliby go zmusili do odwrotu. Jenerałowie wojsk sprzymierzonych znają zresztą bardzo dobrze słabe strony własnego stanowiska swego; a że się obawiali napadu rosyjskiego z Inkermanu i nad rzeką Czarną, dowodzi tego rozkaz wydany do wyładowania dywizyi szkockiej w Eupatoryi i skoncentrowanie głównej siły wojskowej nad rzeką Czarną."

— Dzienniki angielskie podają następujące wiadomości z obozu pod Sebastopolem z dnia 24. listopada: Zimna zaznaliśmy dotąd bardzo mało. Klimat jest w tym roku tak łagodny i przyjemny, że piewy wieszczów rosyjskich o przyjemnościach i powabach krymskiej jesieni wcale nam się nie wydają przesadne. Raz tylko d. 21. padał śnieg trochę a termometer spadł na 24° F., lecz zaraz w dniu następnym było tak pięknie i łagodnie, jak w pierwszych dniach wiosennych. Narzekania już niesłychać chyba gdzie niegdzie od pominionego jakiegoś oficera. Ostatniemi dniami odpowiedzieli Anglicy na zarzut, że nie utrzymują policyi obozowej, bardzo ostremi przepisami paszportowemi. Kapitan okrętowy będzie teraz odpowiedzialnym za wszystkich pasażerów, których na pokładzie swym przywozi, żaden zaś z podróżnych nie może zwiedzać obozu bez poprzedniego zezwolenia pobytu od urzędu paszportowego. Żaden także kapitan niemoże przyjmywać na pokład swego okrętu osób powracających z Krymu bez zezwolenia wyjazdu. Kto po 5tym grudniu znajdywać się będzie w obozie bez karty pobytu, będzie niezwłocznie uwięzionym.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Gazeta Wiedeńska z 14. b. m. pisze: „Wczoraj Najjaśniejsza Pani Jej Mość Cesarzowa wyjechawszy w towarzystwie jednej z dam około południa z Bellaryi do Schönbrunu, czwórka koni zwykle potulnych rozbiegła się w ulicy Mariahilf; furman, który jak się zdaje z zimna stracił władzę w rękach, spadł z kozła, gdy powóz uderzył o słup przy baryerach, konie bardziej tem spłoszone ponosiły, wbiegły w uboczną ulicę, i wpadły między dwa powozy, gdzie ich zatrzymano.

Najjaśniejsza Pani nie dotknięta ani na chwilę obawa lub przestrachem, wysiadła dopiero z powozu, gdy konie zupełnie stanęły, i przesiadłszy do innego powozu, powróciła bez uszkodzenia do Burgu.

Sama łaska Boska, jak widać, czuwała i wybawiła Najjaśniejszą Panię z jawnego niebezpieczeństwa."

Wieczorna *Gaz. Wied.* dodaje: „Z radością donieść możemy, że Najmiłościwsza Pani i Cesarzowa nasza noc miała spokojną i czuje się przy zdrowiu.

Raniejsze doniesienie nasze sprostować o tyle winniśmy, że powóz cesarski stanął nie w ubocznej ulicy, ale głównym trakcie samej ulicy Mariahilf, i to nie między dwoma wozami, ale ze go zatrzymał jeden naprzeciw jadący powóz, którego woźnica przytomny w poprzek koniom zajechał drogę, i tym sposobem zatrzymał w biegu z cesarskim powozem "

Londyn, 12. grudnia. Dziennik *Morning-Post* podaje urzędową wiadomość o poddaniu się Karsu. Jenerał Williams zniewolony głodem wysłał parlamentarza do obozu rosyjskiego ofiarując kapitulacyę. Kmety i inny jeszcze oficer przedarłszy się przez przednie straże rosyjskie zdołali umknąć.

Morning Advertiser ogłasza w krótkości zebraną treść Poselstwa prezydenta Stanów zjednoczonych przy otwarciu sesyi Kongresu prawodawczego. Prezydent wyraża w tym dokomencie swe ubolewanie, że nieporozumienie z Anglią jeszcze ostatecznie nie jest załatwione. Liczy jednak na zdrowy rozsądek (le bon sens) narodu angielskiego. Tuszy z resztą, że po danych objaśnieniach ze strony Anglii, i po wymianie not dyplomatyczych wywołanych pomnożeniem eskadry angielski w Antylach, spór w krótce zagodzony zostanie w sposób pomyślny. Prezydent zaleca Stanom ażeby zaprowadziły stosowne ulepszenia w organizacyi wojskowej. Potępia najazdy korsarskie na posiadłości obcych narodów, a najezdnikom grozi całą surowością ustaw. — Nieporozumienie z Grecyą zostało zagodzone. — Układy względem cła na zundzie już się rozpoczęły; Prezydent powstaje silnie na wymagania Danii, nazywając je systemem zdzierstwa na wielkim gościńcu Oceanu.

Marsylia, 12. grudnia. Okręt „Gange" zawinął właśnie do tutejszego portu z pocztą indyjską i przywozi wiadomości z Konstantynopola z dnia 3. grudnia. Kawalerya angielska i turecko-angielska opuściła Krym dnia 30. listopada. Wszelkie działania wojenne na półwyspie są zawieszone; sprzymierzeni pracują nad doburzeniem Sebastopola. Rosyanie rozbierają swe linie obrone i ściągają swe wojska w okolice Bakczy-Seraju i Symferopola. Korpus na wzgórzach Belbeku został zmniejszony. W Kerczu, Kimburnie i Eupatoryi panował spokój. Lody na morzu azowskiem zaczęły się ścinać. Eskadra angielska pod rozkazami admirała Houston Stewart miała dnia 4. grudnia odpłynąć do Smyrny. Miała jak słychać zająć stanowiska na wybrzeżach Grecyi, Włoch i Adryatyku. Jenerał Williams i Kerim Basza mianowani zostali Muszyrami. Pełnomocnik turecki w Bruxeli, wicehrabia Kerkhove mianowany został komadorem orderu Medżydje.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów. 18. grudnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 187 sztuk wołów, których w 10 stadach po 8 do 42 sztuk z Stryja, Rozdołu, Dawidowa i Kamionki na targowicę przypędzono. Całą tę liczbę sprzedano na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 14 kamieni mięsa i 1 kamień łoju 177r.30k., sztuka zaś, którą szacowano na $17\frac{1}{4}$ kamieni mięsa i $2\frac{1}{4}$ kam. łoju, kosztowała 300 złr. wal. wiéd.

Kurs lwowski.

Dnia 18. grudnia.		gotówka złr	gotówka kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	8	5	11
Dukat cesarski	„ „	5	9	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	53	8	57
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	42	1	43
Talar pruski	„ „	1	38	1	40
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	87	30	87	54
Galicyjskie Obligacye indem.	bez kuponów	67	30	68	5
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	76	45	77	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 18. grudnia 1855.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	87	30
„ przedał „ „ 100 po . . . . . „ „	—	—
„ dawał „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—
„ żądał „ „ za 100 . . . . . „ „	88	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 13. grudnia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $74\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{7}{8}$	$74\frac{1}{4}$
detto pożyczki narod.	5%	„ $77\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{9}{16}$	$77\frac{3}{8}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ —	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„ —	—
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„ —	—
detto detto detto	3%	„ —	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ —	—
detto detto z r. 1854		„ $97\frac{1}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	68 $68\frac{1}{2}$	$68\frac{1}{4}$
Akcye bankowe		909 913 916	913
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		550 553 555	554
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 13. grudnia.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	92	92 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$110\frac{3}{8}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ l.	$110\frac{3}{8}$ uso.

	za sto	w przecięciu
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$109\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$	$109\frac{3}{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$81\frac{1}{4}$ $80\frac{3}{4}$	81 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	10-48	10-48 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	110 $109\frac{3}{4}$	$109\frac{7}{8}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	$128\frac{1}{2}$	$128\frac{1}{2}$ 2 m.
Paryż za 300 franków	$128\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$	$128\frac{3}{4}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	$248\frac{1}{2}$ 249 250	249 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	$141\frac{1}{2}$	$141\frac{1}{2}$ Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 18 grudnia.

Obligacye długu państwa 5% $74\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. 230: z. r. 1839 120. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank 910. Akcye kolei półn. 2095. Glognickiej kolei żelaznej. —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 565. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $110\frac{1}{4}$. 2. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $109\frac{1}{2}$ 2. m. Hamburg 81 2 m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10-48. l. l. m. Medyolan $109\frac{1}{4}$. l. Marsylia $128\frac{1}{2}$. Paryż $128\frac{5}{8}$. Bukareszt 248. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $14\frac{1}{4}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn $69\frac{1}{4}$; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $96\frac{1}{2}$. Pożyczka narodowa $77\frac{1}{4}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $338\frac{1}{4}$ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. grudnia.

Br. Kapri Michał, z Krakowa. — PP. Szyryn Piotr Józef, z Krakowa. — Zawadzki Józef, ze Stryja. — Puzyna Włod., z Martynowa. — Wierzchowski Edg., z Pleśnian. — Rymiński Leop., z Horyhlad. — Żukiewicz Kon., ze Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. grudnia.

Hr. Tarnowski, do Hołobutowa. — PP. Nanowski Alex., do Koniuszek. — Gutowski Wład., do Stryja. — Radziejowski Edward, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	322 32	— 0.4°	90.7	zachodni si.	pochmurno
2 god. pop.	322.79	— 0 1°	77.7	półn.-zach. mi.	„
10 god. wie.	322.72	— 0.4°	85 8	zachodni „	„

TEATR.

Dziś 19. grudnia 1855 (w 2. Abon. nr. 5.)

„Gałganiarz Paryzki.“

Dramat z francuskiego Feliksa Pyat w 5 aktach. (Akt 1szy w 2ch oddziałach) z poprzedzającym prologiem.

KRONIKA.

ZAPROSZENIE

na popis uczniów obydwóch chrześciańskich

ZAKŁADÓW MAŁYCH DZIECI WE LWOWIE,

który dnia 21. grudnia 1855 rano o godzinie 11tej

w zabudowaniu pod liczbą $501\frac{4}{4}$ za kręconemi słupami, tudzież o godzinie 3ciej po południu na żółkiewskiem przedmieściu w domu pod liczbą $211\frac{3}{4}$ odbędzie się.

Program:

1. Modlitwa i mały katechizm.
2. Pieśń poranna.
3. Powieść moralna dla rozwinięcia władzy rozumowej dzieci, do tego odpowiedne przypowiastki obyczajowe.
4. O własnościach i pożytku niektórych zwierząt.
5. Poznanie i składanie głosek.
6. Pojedyncze rachunkowe zadania z zastosowaniem liczydła.
7. Mowa dziękczynna miana przez jedno z dziatek.
8. Hymn ludu.

☞ Roboty dziewcząt ek szanownym gościom przedłożone będą.

Na koniec rozdawana będzie dzieciom kolęda.

Zapraszają się wszyscy przyjaciele ludzkości, ażeby się obecnością swoją przy popisach o dobroczynnych skutkach tego dzieła łaski i miłosierdzia, tudzież o pomyślnym stanie ochrony niemowląt przekonać, i wspaniałomyślnie do wsparcia tych zakładów przyczynić raczyli.

Karol Höpflingen-Bergendorf,
dyrektor towarzystwa.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 51. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*